

Małgorzata Waśniewska (Warszawa)

‘Misja pokojowa’ czy ‘krwawa jatka’: eufemizmy i dysfemizmy w dyskursie medialnym na przykładzie relacji z wojny w Syrii w polskiej prasie

Eufemizmy są wszechobecne zarówno w codziennej komunikacji jak i w dyskursie medialnym. Niniejszy artykuł omawia pierwotne i wtórne funkcje eufemizmów w procesie komunikacji, językowe i pozajęzykowe motywacje zastosowania eufemizmów i dysfemizmów, oraz rolę jaką odgrywają w konstruowaniu i negocjowaniu wiedzy i władzy w dyskursie. Powyższe zagadnienia skonfrontowane są z procesem dehumanizacji językowej w ujęciu psychologicznym na podstawie badań Alberta Bandury. Na koniec strategie eufemizujące przedstawione są w kontekście dyskursu medialnego na temat wojny domowej w Syrii na podstawie tekstów „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”.

Słowa kluczowe: eufemizm, dysfemizm, dyskurs medialny, dehumanizacja, wojna w Syrii

‘Peace-keeping mission’ or ‘bloodbath’: euphemisms and dysphemisms in media discourse around the Syrian War in the Polish press

Euphemisms are ubiquitous both in everyday communication and in media discourse. This article discusses the primary and secondary functions of euphemisms in the process of communication, linguistic and extralinguistic motivations of the use of euphemisms and dysphemisms, and the role they play in the construction and negotiation of knowledge and power in discourse. These issues are confronted with the process of the dehumanisation of language from a psychological perspective on the basis of research by Albert Bandura. Finally, euphemising strategies are presented in the context of media discourse surrounding the civil war in Syria based on texts from “Gazeta Wyborcza” and “Rzeczpospolita”.

Key words: euphemism, dysphemism, media discourse, dehumanisation, Syrian War

‘Friedensmission’ oder ‘Blutbad’: Euphemismen und Dysphemismen im Mediendiskurs am Beispiel der Berichte über den Krieg in Syrien in der polnischen Presse

Euphemismen sind sowohl in der Alltagskommunikation als auch im Mediendiskurs allgegenwärtig. Dieser Artikel beschreibt die primären und sekundären Funktionen von Euphemismen im

Kommunikationsprozess, sprachliche und nichtsprachliche Motive bei der Verwendung von Euphemismen und Dysphemismen sowie deren Rolle bei der Bildung und Aushandlung von Wissen und Macht im Diskurs. Diese Probleme werden mit dem Prozess der Entmenschlichung der Sprache aus psychologischer Sicht auf der Grundlage der Forschungen von Albert Bandura konfrontiert. Abschließend werden die euphemisierenden Strategien im Rahmen des Mediendiskurses über den Bürgerkrieg in Syrien auf der Grundlage von Texten der Tageszeitungen „Gazeta Wyborcza“ und „Rzeczpospolita“ dargestellt.

Schlüsselwörter: Euphemismus, Dysphemismus, Mediendiskurse, Dehumanisierung, Krieg in Syrien

1. Wstęp

Gdy mówimy o wojnie i jej tragicznych skutkach – cierpieniu i śmierci niewinnych ludzi – użycie eufemizmów wydaje się oczywiste. W niniejszym artykule chciałabym przyrzeć się temu, co oczywiste nie jest: motywacjom stosowania eufemistycznych określeń i funkcjom, jakie pełnią w dyskursie, na przykładzie tekstów prasowych na temat konfliktu w Syrii.

2. Typologia eufemizmów

Wyraz *eufemizm* wywodzi się z języka greckiego i składa się z dwóch rdzeni: εὖ- ‘dobrze’ oraz φημι- ‘mowa’ (Kopaliński 1980: 294). Już czasach antycznych eufemizmy rozpatrywano jako zjawisko językowe, były jednak kategoryzowane w różny sposób; np. Arystoteles uważał je za rodzaj metafory, Ciceron używał terminów *verecundia* (‘powściągliwość’, ‘dyskrecja’) i *verba tecta* (‘słowa zakryte’), Kwintyliusz zaś uznawał je za formę alegorii (por. Burkhardt 2010: 355). Mówiąc ogólnie, eufemizm to wyrażenie użyte w określonym kontekście językowym w celu złagodzenia bądź ukrycia informacji, która może być przykra dla odbiorcy, umożliwiające przekazanie komunikatu w sposób nieobraźliwy i niewywołujący zgorszenia. Co ważne, wyrażenie eufemistyczne zawsze jest bardziej uprzejme i delikatne niż to, które zastępuje; nie jest jednak tym samym co synonim (por. Abrantes 2005: 87). Eufemizmy z założenia minimalizują negatywne konotacje, odnosząc się do desygnatu w sposób pośredni. Dąbrowska definiuje eufemizm jako wyraz lub wyrażenie posiadające następujące cechy: (1) przyczyny jego zastosowania są pozajęzykowe, wynikające z restrykcji psychologicznych, społecznych, ideologicznych, politycznych, itp.; (2) jest sposobem na obejście, złagodzenie bądź zakamuflowanie dosłownego określenia zjawiska wzbudzającego negatywne skojarzenia; (3) wzbudza pozytywne bądź przynajmniej neutralne konotacje (Dąbrowska 1994: 51). Ponadto definicja poszerzona jest o „wszystkie środki formalne (fonologiczne, morfologiczne, składniowe) i semantyczne, które

mogą być wykorzystane do stworzenia określeń zastępczych (synonimów tekstowych) w stosunku do nazwy właściwej (*verbum proprium*)” (Dąbrowska 1994: 51), co pozwala zakwalifikować użycie eufemizmu jako rodzaj procesu mającego na celu utworzenie funkcjonalnego zamiennika wyrazu nacechowanego pejoratywnie.

Jak już wspomniano, w starożytności eufemizmy utożsamiano z metaforą, jednak według współczesnych badaczy użycie metafor jest tylko jednym ze sposobów konstruowania eufemizmów. Dąbrowska pisze: „Eufemizmy mogą powstawać w wyniku różnych zmian znaczeniowych” (Dąbrowska 1994: 312). Metafora jest więc tylko jednym z przekształceń semantycznych używanych w tworzeniu eufemizmów, polegającym na obdarzeniu danego wyobrażenia właściwościami które nadają mu „nową wartość uczuciową, której nie ma odpowiednie wyrażenie wprost” (Dąbrowska 1994: 315). Pozostałe środki semantyczne, na których oparta jest formacja eufemizmów, wymieniane przez Dąbrowską, to: *metonimia* – użycie wyrazu, którego znaczenie pozostaje w realnym związku z zamierzoną treścią, np. zamiana przyczyny i skutku i vice versa (‘dwa metry pod ziemią’ zamiast ‘śmierć’); *peryfraz* – zastąpienie nazwy jej rozbudowanym wielowyrazowym opisem (‘mieć pustą kieszeń’); *antonomazja* – opisanie wyrazu za pomocą antroponimu bądź toponimu (‘jechać do Rygi’); *litota* – zaprzeczenie przeciwieństwa wyrazu zastępowanego (‘nieładny’ zamiast ‘brzydki’); *ironia* – antyfraza, użycie słowa o przeciwstawnym znaczeniu (‘znakomicie’ zamiast ‘źle’); *aposjopeza* – przemilczenie wyrażenia, które w oczywisty sposób wynika z kontekstu bądź intonacji (‘Mam cię w...’); *aluzja* – mówienie o przedmiocie, nie wymieniając go w sposób bezpośredni, odwołując się do presuponowanej wiedzy odbiorcy (‘nie cofniemy się przed niczym’); *niedomówienie* (ang. *understatement*) – wyrażenie niedostatecznie dosadne lub ekspresyjne, użyte, by oddać stosunek nadawcy do desygna tu (‘jest odrobinę późno’ zamiast ‘bardzo późno’) (Dąbrowska 1994: 333–366).

Funkcje eufemizmów w dyskursie są ściśle związane z motywacją nadawcy i celem, jaki chce on osiągnąć. Użycie eufemizmów jest często łączone z pojęciem poprawności politycznej, czyli okazywaniem szacunku i tolerancji poprzez stosowne użycie języka w dyskursie publicznym. Innym powiązaniem zjawiskiem w dyskursie jest cenzura – zarówno narzucona odgórnie, jako zinstytucjonalizowana forma kontroli języka przez władze i elity, jak i rodzaj mechanizmu samokontroli używanego przez jednostki w życiu codziennym. Jak piszą Allan i Burridge: „[język] ustawicznie podlega cenzurze: jednostki niecenzurujące języka, to znaczy wypowiadające co tylko wpadnie im do głowy bez uwzględniania okoliczności wypowiedzi, są uznawane za niezrównoważone psychicznie”¹ (Allan i Burridge 2006: 27).

¹ „[language is] constantly subject to censoring: individuals who do not censor their language, and so normally say whatever first enters their heads without considering the circumstances of

Możemy wyróżnić dwie podstawowe funkcje eufemizmów w procesie komunikacji: pierwotną – wzgląd na innych, oraz wtórną – zwodzenie odbiorcy. W celu objaśnienia pierwotnej i wtórnej funkcji eufemizmu posłużę się dycho- tomią zaproponowaną przez Luchtenberg (1985), która w odniesieniu do funk- cji, jaką eufemizmy pełnią w dyskursie, wyróżnia dwa ich podtypy: *maskujące* (‘verhüllend’) i *zastaniające* (‘verschleiernd’) (por. Luchtenberg 1985: 24), któ- rym można przypisać odpowiednio pierwotną i wtórną funkcję w komunikacji. Eufemizmy maskujące w pewien sposób „upiększają” język, dając możliwość pominięcia niektórych aspektów pojęcia poprzez użycie mniej dosłownego i jed- noznacznego desygnatu. Konieczność ich użycia wynika z uwarunkowań i norm społecznych narzucających konwencję unikania tematyki tabu i związanych z nią wyrażen. Tabu jest zjawiskiem kulturowym, monitorującym wypowiedzi człon- ków społeczności i wyznaczającym granice tego, co i w jaki sposób może zostać powiedziane; Czachur pisze: „[...] podmioty uczestniczące w dyskursie wyrazić mogą tyle, ile dopuszcza bądź umożliwia im to relatywnie otwarty system kultury danej społeczności. Kultura stanowi przestrzeń możliwości i ograniczeń dla powstawania i realizacji dyskursów” (Czachur 2011: 87). Zaklasyfikowanie przedmiotu dyskursu jako tabu nie oznacza jednak, że zakazane tematy pozostają przemilczane, bądź że odniesienie się do nich jest niemożliwe: zastosowanie eufemizmów pozwala na osiągnięcie zarówno kompromisu między precyzyjnym przekazaniem faktów a nieprzekraczaniem norm społecznych (por. Abrantes 2005: 85), jak i równowagi między skutecznością i ekspresyjnością w komuni- kacji (por. Abrantes 2005: 92). Luchtenberg podkreśla szczególną rolę eufemi- zmów w kształtowaniu i podtrzymywaniu owych norm: „Eufemizmy maskujące zapewniają językową sposobność uszanowania, i tym samym zachowania, kon- wencji”² (Luchtenberg 1985: 168). Co ważne, chęć uniknięcia naruszenia tabu językowego jest oczywista dla odbiorcy, który odczytuje zarówno docelowy de- sygnat zastąpiony eufemizmem, jak i intencję autora lub nadawcy komunikatu (por. Abrantes 2005: 85). W tym przypadku pożądane jest użycie powszechnie znanych eufemizmów; wiele z nich można znaleźć w leksykonach i słownikach, a ich znaczenie jest przejrzyste dla odbiorcy. Zrozumienie tak sformułowanego komunikatu opiera się na swoistej semantycznej współpracy (por. Abrantes 2005: 86), która wynika z nastawienia na kooperację w dyskursie i przestrzegania zasad grzeczności.³ Można więc stwierdzić, iż zastępowanie lub peryfrazowanie ele- mentów jezykowych jest wyrazem taktu i dbałości o rozmówcę, a eufemizmy są

utterance, are deemed mentally unstable” (Allan i Burridge 2006: 27). Tłumaczenie: Małgorzata Waśniewska.

² „Die verhüllenden Euphemismen stellen also die sprachliche Möglichkeit dar, die Konventionen zu beachten und sie dadurch zu bewahren“ (Luchtenberg 1985: 168). Tłum.: M. W.

³ Por. Grice (1977), Lakoff (1977), Leech (1983).

zjawiskiem nieszkodliwym, o ile nie pozytywnym: troska o adresata komunikatu jest jednocześnie dbałością o sam język, ograniczającą użycie wulgarnych lub niedelikatnych określeń, co umożliwia zmierzenie się z niepokojącą tematyką bez narażania przy tym odbiorców na dyskomfort. Burkhardt proponuje określenie tego zjawiska terminem *eufemizm społeczny* (‘social subtype’), zestawiając jego funkcję z *eufemizmem magicznym*⁴ (Burkhardt 2010: 357). Z drugiej strony jednak użycie eufemizmów może mieć znacznie bardziej niepokojącą motywację: chęć ukrycia prawdziwych zdarzeń i stanu faktycznego przed odbiorcami. Luchtenberg określa ten podtyp mianem *eufemizmów zasłaniających*. Wyrażenie to wykorzystuje te same mechanizmy, co eufemizm maskujący, a więc np. zwrócenie uwagi odbiorcy na mniej szkodliwy bądź pozytywny aspekt zagadnienia, przemilczenie elementu wywołującego negatywne konotacje, bądź nadanie pojęciu pozytywnego wydźwięku; posiłkuje się też tymi samymi środkami semantycznymi w procesie formacji. Podobieństwo eufemizmów maskujących do zasłaniających nie jest przypadkowe: często poboczną funkcją użycia eufemizmu zasłaniającego jest wywołanie wrażenia, iż wyrażenie użyte zostało właśnie w konwencji poprawności i uprzejmości językowej, wyłącznie z dbałości o wrażliwość odbiorcy. Jediną istotną różnicą jest motywacja nadawcy komunikatu i cel, jaki chce osiągnąć. Wtórą funkcją eufemizmów jest więc „rozmycie rzeczywistości, nie w celu uniknięcia obrazy, a by oszukać odbiorcę”⁵ (Allan i Burrigge 2006: 96). Ten typ eufemizmu ma na celu manipulowanie odbiorcą, często w celu osiągnięcia wymiernych korzyści ideologicznych lub materialnych, jak ma to miejsce w dyskursie militarnym, politycznym i reklamowym (Burkhardt 2010: 357). Eufemizm użyty w celu oszukania, wprowadzenia w błąd lub przemilczenia istotnych faktów i okoliczności, określane też terminem *eufemizm zwodniczy* (‘deceptive euphemism’, Allan i Burrigge 1991: 13) lub *dwójmówienie*⁶ (por. Lutz 1987, 1999; Bandura 1999: 195), może być już uznany za zjawisko negatywne i szkodliwe dla komunikacji. Z tego względu niektórzy badacze rozpatrują eufemizmy w kategorii *językowych kłamstw* (‘sprachliche Lügen’, Weinrich 2000: 11) lub *nieautentycznych form językowych* (‘uneigentliche Redeweisen’, Leinfellner 1971: 30), zwracając uwagę na intencję wprowadzenia odbiorcy w błąd (‘Täuschungsabsicht’, Reich 1973: 216). Z kolei Towarzystwo Języka Niemieckiego (niem. Gesellschaft für deutsche Sprache) nazywa takie sformułowania *antysłowami* (‘Unwörter’).

⁴ Na przykład zastępowanie świętego imienia boga (‘God’) określeniami ‘Lord’ i ‘He’ w języku angielskim (Burkhardt 2010: 357).

⁵ “to blur reality, not so much to avoid offence, but to deceive” (Allan i Burrigge 2006: 96). Tłum.: M. W.

⁶ ‘Doublespeak’, termin analogiczny do pojęcia *dwójmyślenie* zaczerpniętego z powieści G. Orwella *Rok 1984*.

3. X-femizmy

Postrzeganie nadawcy komunikatu jako uprzejmego bądź nieuprzejmego i, co za tym idzie – odbiór jego intencji, zależy głównie od doboru wyrażen, jakimi się posługuje. W celu ułatwienia rozróżnienia pomiędzy uprzejmym i nieuprzejmym użyciem języka Allan i Burridge (2006) proponują wprowadzenie terminu *X-femizm* ('X-phemism') jako generalne określenie zbioru eufemizmów, dysfemizmów i ortofemizmów. Znaczenie terminu *eufemizm* zostało już wyjaśnione; *dysfemizm* można zdefiniować jako przeciwieństwo eufemizmu (por. Allan i Burridge 1991: 3), tzn. określenie mające na celu obrażenie bądź poniżenie odbiorcy, bądź wyrażenie dezaprobaty dla desygnatu, często przybierające formę wulgaryzmu. Ponadto do kategorii dysfemizmów możemy zaliczyć przekleństwa i przezwiska ('czerwona świnia'), a także sformułowania negatywnie nacechowane emocjonalnie (np. wyrażające oburzenie, odrazę i nienawiść) i zbyt dosłowne w danym kontekście ('krwawa łaźnia'), lub odwołujące się do negatywnych elementów wiedzy kulturowej odbiorcy ('holokaust'). Do określenia tego zjawiska Dąbrowska używa terminu *kakofemizm* (od gr. κακός- 'zły'; Kopaliński: 1980: 456). W dyskursie medialnym tego typu wyrażenie ma na celu przedstawienie omawianego przedmiotu w złym świetle i tym samym wywołanie w odbiorcy odruchu niechęci (por. Dąbrowska 1994: 60–61). Z kolei *ortofemizm* (gr. ὀρθός – 'prosty', 'słuszny' 'prawdziwy'; Kopaliński 1980: 702) to neologizm wprowadzony przez Allana i Burridge (2006) obejmujący wszystkie wyrażenia, które mają wydźwięk obojętny dla odbiorcy, a więc nie są ani eufemistyczne, ani dysfemistyczne. Ponadto eufemizm jest „zazwyczaj bardziej kolokwialny i figuratywny (bądź niebezpośredni) niż odpowiadający mu ortofemizm”⁷ (Allan 2009: 627). Zgodnie z teorią Allana i Burridge X-femizmy są *synonimami międzyrodzajowymi* ('cross-varietal synonyms'), co oznacza, iż możliwe jest wyznaczenie zestawów synonimów określających ten sam denotat, wyróżniających się jednak odmiennymi konotacjami i kontekstem użycia (Allan i Burridge 2006: 29), np. 'iść za potrzebą' – 'defekować' – 'srać'. W celu ułatwienia różnicowania odmiennych typów x-femizmy Allan i Burridge wprowadzają *middle-class politeness criterion* ('kryterium uprzejmości klasy średniej'), w skrócie MCPC, polegający na założeniu domyślnej sytuacji komunikacyjnej, gdzie rozmówcą jest znajoma osoba płci przeciwnej w środowisku klasy średniej; wyrażenia odpowiednie w tym kontekście to eufemizmy bądź ortofemizmy (2006: 34).

⁷ "typically more colloquial and figurative (or indirect) than the corresponding orthophemism" (Allan 2009: 627). Tłum.: M. W.

4. Eufemizmy a dyskurs

Oczywiste jest, iż porządek społeczny opiera się na podziale ról wynikającym z relacji władzy, a jego utrzymanie polega na podporządkowaniu się ogólnie przyjętym zasadom. Z kolei relacje władzy są z założenia asymetryczne: „silniejsze” grupy sprawują kontrolę nad „słabszymi” poprzez zarządzanie informacjami oraz kształtowanie wspomnianych zasad i egzekwowanie stosowania się do nich. Dyskurs pełni szczególną rolę w tym procesie – jest płaszczyzną, na której dochodzi do reprodukcji bądź negocjowania wiedzy i władzy (por. Foucault 2000: 31); jest zarówno środkiem jak i wynikiem procesów komunikacji. Podstawowym warunkiem, który musi zostać spełniony w celu nawiązania interakcji w dyskursie, jest obopólna zgodność co do znaczenia, możliwa do osiągnięcia wyłącznie w następujących okolicznościach: (1) wypowiedź jest znacząca semiotycznie dla obu stron dyskursu, które posługują się tym samym systemem znaków; (2) wypowiedź zawiera informację, która może być zrozumiana i oceniona; (3) wypowiedź spełnia konieczne wymogi pragmatyczne (por. Abrantes 2005: 95–96). W przypadku użycia eufemizmów maskujących wszystkie powyższe warunki są spełnione: nadawca komunikatu unika obraźliwego bądź gorszącego wyrażenia, odbiorca odczytuje jego intencje dzięki przejrzystości znaczenia eufemizmu; w ten sposób dochodzi do współpracy zarówno na płaszczyźnie semantycznej jak i dyskursywnej (por. Abrantes 2005: 96–97). Odwrotna sytuacja ma miejsce w przypadku użycia eufemizmów zasłaniających, gdzie jedynie nadawca komunikatu jest świadomy negatywnej treści i efektu, jaki wyrażenie jej wprost mogłoby wyrzucić na odbiorcy, więc kiedy niemożliwe jest przemilczenie tematu, ucieka się do użycia eufemizmu w celu zatuszowania niewygodnej informacji (por. Abrantes 2005: 97). Z kolei odbiorca komunikatu nie ma dostępu do omawianego przedmiotu, odbierając wyłącznie jego obraz, który stworzył nadawca; jedynym sposobem odczytania prawdziwego desygnatu jest dostęp do dodatkowych informacji, który może być celowo ograniczony przez nadawcę (por. Abrantes 2005: 97). Jak zauważa Czachur, proces ten jest szczególnie istotny w analizie wpływu dyskursu medialnego na postrzeganie rzeczywistości przez społeczność: „prominentnie wyeksponowane przez media wycinki dyskursów społecznych wpływają wówczas silnie na indywidualny osąd o sensowności prezentowanych tematów, jeśli odbiorca nie posiada doświadczeń w odniesieniu do tych tematów” (Czachur 2011: 84). Eufemizmy maskujące i zasłaniające mają więc odmienne cele w komunikacji: w pierwszym przypadku chodzi o negocjowanie znaczenia poprzez kooperację, w drugim zaś o uzyskanie dominującej pozycji władzy poprzez narzucenie określonego obrazu rzeczywistości i ograniczenie dostępu do informacji. Omówione przez Abrantes procesy negocjowania i dystrybucji wiedzy w dyskursie prowadzące do stabilizacji bądź

restrukturyzacji relacji władzy można podsumować terminem *walk semantycznych* ('semantische Kämpfe', Felder 2006, w: Czachur 2011: 81). Felder wymienia trzy płaszczyzny, na których odbywają się walki semantyczne; w kontekście eufemizmów najważniejsza jest „płaszczyzna różnego konstytuowania rzeczywistości lub rzekomo identycznych obiektów referencyjnych” (Felder 2006, w: Czachur 2011: 83). Innymi słowy, to samo zjawisko może przybierać diametralnie różne formy w zależności od punktu widzenia podmiotu. Abrantes zakłada, iż wyłącznie eufemizmy zasłaniające narzucają odbiorcy konkretny obraz rzeczywistości; w tym miejscu chciałabym postawić tezę, że każdy eufemizm, a więc zarówno maskujący jak i zasłaniający, pełni taką funkcję. W przypadku eufemizmów maskujących opisywany denotat również ulega zniekształceniu, chociażby poprzez sam fakt wyboru eufemizmu ze wszystkich dostępnych synonimów rodzajowych. Bez znaczenia jest tu fakt, iż odbiorca świadomy jest intencji użycia eufemizmu i potrafi go odczytać – już sama świadomość zastosowania określenia eufemistycznego przez nadawcę, tj. uznanie przez niego sytuacji lub pojęcia za wymagające eufemizmu, zmienia postrzeganie rzeczywistości przez odbiorcę. Co więcej, styczność z eufemizмами maskującymi w dzieciństwie nie tylko kształtuje nasz sposób profilowania pojęć, ale wręcz może powoływać je do życia. Dla zilustrowania przytoczę przykład: dziecko wychowane w rodzinie niereligijnej dowiaduje się, że zmarła babcia. Rodzic w trosce o wrażliwość dziecka decyduje się na użycie eufemizmu, mówiąc: „Babcia przeniosła się do lepszego świata” (metafora śmierci jako podróży, przeprowadzki). Dziecko, nie mając dostępu do pojęć takich jak śmierć, Niebo, Hades, świat zmarłych, itp., konstruuje nowy obraz: ‘lepszy świat’, miejsce zaludnione babkami i chomikami, z którego się nie wraca. Przykład pokazuje użycie eufemizmu maskującego w „dobrej intencji”, co skutkuje utworzeniem subiektywnego wariantu rzeczywistości. Jedyna różnica polega więc na tym, czy nadawca komunikatu podziela punkt widzenia, który chce przekazać odbiorcy. Analizując eufemizmy w dyskursie publicznym trzeba więc zadać pytanie, na którym etapie następuje rozbieżność pomiędzy obrazem nadawcy a obrazem odbiorcy. Rolę eufemizmu (w tym przypadku opartego na metaforze) w kształtowaniu obrazu świata zauważa też Dąbrowska: „Efekt eufemizacji wiąże się z wyborem obrazu – zazwyczaj pierwsze skojarzenie odnosi się do formy. Wartość uczuciowa obrazu ściśle wiąże się z kontekstem” (Dąbrowska 1994: 315). I dodaje: „(Metafora) służy to tego, by niuanse myśli i uczuć, jako ‘nie dające się wypowiedzieć’ wyrazić za pomocą obrazu” (Dąbrowska 1994: 316). Z uwagi na znaczenie aspektu emocjonalnego w użyciu i doborze eufemizmów warto przyjrzeć się psychologicznym motywacjom ich zastosowania, które można opisać za pomocą pojęcia dehumanizacji.

5. Rola eufemizmów w procesie dehumanizacji

Dehumanizacja to proces psychologiczny, poprzez który innym osobom odmawia się pełnego człowieczeństwa, co prowadzi do powstania pozornej asymetrii pomiędzy tymi, którzy posiadają cechy ludzkie oraz tymi, którym ich brakuje (por. Volpato i Andighetto 2015: 31). Dehumanizacja jest podstawowym czynnikiem racjonalizującym popełnianie aktów przemocy przeciw grupom i jednostkom: postrzegając osobę jako przedmiot, zwierzę, maszynę, lub pozbawiając ją cech które posiadamy sami, łatwiej jest nam pogodzić się z jawnym łamaniem jej praw (które uznajemy za oczywiste, gdy dotyczą one nas). Ten sam mechanizm pozwala zwykłym ludziom dokonywać niewyobrażalnych okrucieństw, jak miało to miejsce choćby w Europie w latach 1939–45. Pojęcie dehumanizacji jest różnie klasyfikowane w tekstach źródłowych; na potrzeby tego artykułu posłużę się badaniami Bandury (1975, 1999) nad jej językowymi formami. Pierwsze badania empiryczne przeprowadzone przez Bandurę i in., wykorzystujące eksperyment Milgrama, potwierdziły, iż uczestnicy byli skłonni surowiej karać obiekty pozbawione człowieczeństwa niż te, którym werbalnie przypisano cechy ludzkie (Bandura 1975: 259). Wyniki eksperymentu były podstawą do sformułowania pojęcia *rozłączenia moralnego* ('moral disengagement'), które pozwala sprawcy przemocy usankcjonować jego czyny poprzez tworzenie wersji rzeczywistości, w której godne potępienia zachowanie staje się adekwatne z moralnego punktu widzenia (Bandura 1999: 193–194). Mechanizm rozłączenia moralnego funkcjonuje między innymi poprzez użycie eufemistycznych określeń, które ukrywają szkodliwe czynności pod złagodzonymi nazwami, co autor określa mianem *sanityzacji językowej*: „Szkodliwa działalność zakamufLOWANA niewinnym lub łagodzącym językiem staje się znacznie mniej odrażająca”⁸ (Bandura 1999: 195). Jak już wspomniano, omawiając użycie eufemizmów w kontekście sanityzacji językowej Bandura używa terminu *dwójmówienie*. Innym elementem językowym, istotnym dla osiągnięcia stanu moralnego rozłączenia, jest *korzystne porównanie* ('advantageous comparison') polegające na umniejszaniu nagannych zachowań „nas” i jednoczesnym wyolbrzymieniu nagannych zachowań drugiej strony konfliktu, oraz na podkreśleniu chlubnych czynów „nas” i deprecjonowaniu pozytywnych zachowań przeciwników⁹ (Bandura 1999: 195–196). Podobny mechanizm zaobserwował też Burkhardt, który dodaje, że w dyskursie politycznym reprodukowanym przez media dany eufemizm często odpowiada dysfemizmowi odnoszącemu się do tego samego zjawiska po stronie „wroga” (Burkhardt 2010: 361).

⁸ “By camouflaging pernicious activities in innocent or sanitizing parlance, the activities lose much of their repugnancy” (Bandura 1999: 195). Tłum.: M. W.

⁹ Por. *kwadrat ideologiczny*, van Dijk (1998).

6. Eufemizmy w kontekście wojny domowej w Syrii

Wojna domowa w Syrii to konflikt, który rozpoczął się 15 marca 2011 r. protestami w Damaszku przeciw rządowi Baszara Al-Asada. Od tego czasu do walk po stronie sił rządowych włączyła się Rosja, Iran i libański Hezbollah, wspierane przez rząd Iraku; po stronie opozycji zaś stanęły m.in. islamistyczne fronty An-Nusra i Ahrar asz-Szam, i Powszechna Jednostki Obrony (YPG) (zbrojne przedłużenie Partii Pracujących Kurdystanu), wspierane przez Katar i Arabię Saudyjską. Do konfliktu włączyła się też Turcja, która wspiera rebeliantów, a jednocześnie zwalcza Kurdów (PPK jest w Turcji nielegalna i uznana za grupę terrorystyczną), oraz koalicja sił amerykańskich, francuskich i brytyjskich, których głównym celem jest likwidacja oddziałów Państwa Islamskiego (ISIS). W celu przeanalizowania kontekstów użycia eufemizmów wzięto pod uwagę dwa źródła w formie archiwów internetowych: „Gazetę Wyborczą” (w cytatach oznaczaną skrótem GW) oraz „Rzeczpospolitą” (w skrócie RP). W badaniu uwzględniono najnowsze wydania tych dzienników, od 10 września 2014, gdy do konfliktu włączyły się Stany Zjednoczone, do 15 listopada 2016.

Pierwszym przykładem użycia eufemizmów są nazwy własne operacji wojskowych, grup militarnych i typów broni. W kontekście konfliktu syryjskiego pojawiają się takie sformułowania, jak: *Korpus Strażników Rewolucji* – oddział irańskich ochotników wysłany do Syrii przez rząd w Teheranie; operacja *Gniewny Eufrat* (GW, 7.11.2016) – akcja Syryjskich Sił Demokratycznych (SDF, sojusz kurdyjskich i arabskich ugrupowań zbrojnych) mająca na celu odbicie Rakki z rąk PI; operacja *Tarcza Eufratu* (GW, 9.9.2016) – akcja militarna wojsk tureckich na granicy syryjsko-tureckiej; operacja *Inherent Resolve*, w tłumaczeniu jako ‘Nieuniknione rozstrzygnięcie’ (RP, 6.10.2016); *bombowce strategiczne* (RP, 22.4.2016) – amerykańskie bombowce B-52. Można uznać, iż wybór eufemizmu ma w tych przypadkach na celu odwrócenie uwagi odbiorcy od głównego zadania wspomnianych jednostek i maszyn: zabijania ludzi; z tego względu nazwy te można zakwalifikować jako eufemizmy zasłaniające. Po drugie, eufemizmy pojawiają się również w odniesieniu do tortur. Ofiary reżimu Asada tak wspominają pobyt w zakładzie karnym w Sajdnaja:

Byli więźniowie opisywali, że po przybyciu do aresztu organizowano *przyjęcie powitalne* [kursywa: M.W.] brutalne pobicie sylikonowymi wężami lub metalowymi prętami. Potem następowały *kontrole bezpieczeństwa* [kursywa: M.W.], podczas których kobiety były często gwałcone przez strażników. Wśród powszechnych tortur są dula (wykrzywanie ciała ofiary, by zmieściło się w gumowej oponie) i falaka (chłostanie w podeszwy stóp). Aresztowanych rażono prądem, wyrywano im paznokcie u rąk lub stóp, oblewano gorącą wodą lub przypalano papierosami. (GW, 19.08.2016)

Nie wiadomo, czy autorami tych eufemistycznych określeń są strażnicy więzienni czy sami więźniowie. Możemy założyć jednak, że eufemizmy te używane były przez strażników w okrutny sposób parodiujących właściwe znaczenie wspomnianych pojęć. Wprowadzenie przez autora artykułu kontrastu pomiędzy eufemizмами a szczegółowym opisem tego, co miały zasłaniać (tortur), dodatkowo wzmacnia emocjonalny charakter tekstu.

Najliczniejsza grupa eufemizmów to wyrażenia związane z atakowaniem wroga, czyli operacjami militarnymi. W przypadku interwencji armii amerykańskiej mamy więc do czynienia ze 'wsparcie': „Dowódcy SDF mówili, że *wsparcie z powietrza* zapewni im amerykańskie lotnictwo” (RP, 7.11.2016), „*Wsparcia udziela aktywnie* amerykańskie lotnictwo, w tym bombowce B-52” (RP, 22.4.2016). Pozytywne skojarzenia budzi też wyraz 'parasol', jako przedmiot chroniący od przykrych opadów atmosferycznych: „Ankara chciała tam utworzyć „strefę bezpieczną” pod wspólnym z USA *parasolem powietrznym*, do której można by kierować syryjskich uchodźców z Turcji” (GW, 30.12.2015). Najciekawszym określeniem jest jednak eufemizm metaforyczny 'chirurgiczna operacja', kojarzący się jednoznacznie z zabiegiem wykonywanym przez lekarza w celu uratowania życia lub zdrowia pacjenta: „Taktyka małych kroków, małych celów i małych sukcesów skończyła się klęską w Jemenie. Amerykanie walczyli tam z lokalnym grupami terrorystycznymi za pomocą dronów i *chirurgicznych operacji* sił specjalnych.” (GW, 9.7.2016). Wydanie przyzwolenia na bombardowanie ludności cywilnej również określone jest eufemizmem: „Amerykanie formalnie uznali Rosję za równego partnera w Syrii, ale też *dali jego* [sic!] *lotnictwu* – odpowiedzialnemu za większość ofiar cywilnych – *zielone światło* dla bombardowań” (GW, 13.9.2016). Autorzy tekstów mają też możliwość zwrócenia uwagi odbiorców na konkretne określenie za pomocą cudzysłowu, jednak to właśnie do odbiorców należeć będzie odczytanie zastosowania eufemizmu w oparciu o pozatekstową wiedzę. W tym przypadku intencja użycia eufemizmu nie jest wprawdzie oczywista, jednak nadawca komunikatu otwiera w ten sposób furtkę dla semantycznej współpracy w odczycaniu i konstruowaniu znaczenia:

Zachód rękami i nogami broni się przed wprowadzaniem na Bliski Wschód wojsk lądowych. Ale od września ubiegłego roku prowadzi przeciwko PI *operację lotniczą* – w nalotach, oprócz USA, udział wzięły też Francja, Katar, Arabia Saudyjska, Bahrajn, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Jordania, Wielka Brytania i Australia. (GW, 1.9.2015)

Eufemistyczne określenia interwencji militarnych mają też zastosowanie w przypadku ataków sił rosyjskich. Stosowany jest wspomniany wyżej eufemizm 'wsparcie': „To właśnie tam spada większość rosyjskich bomb. I tam – korzy-

stając *ze wsparcia z powietrza* – wojska rządowe rozpoczęły ofensywę” (GW, 2.12.2015), „Moskwa nie dość, że nie powstrzymała, to jeszcze w zeszłym roku *wsparała rządową kontrofensywę z powietrza*” (GW, 2.7.2016). Rosjanie zaangażowani są więc w udzielanie wsparcia i pomocy reżimowi syryjskiemu: „Żołnierze rosyjscy będą walczyć w Syrii na prośbę Asada, który zwrócił się do Moskwy o *bratnią pomoc* przeciw islamistom” (GW, 1.10.2015). Eufemizmem zasłaniającym jest też następujące określenie aktywności Rosji w konflikcie: „Rosjanie, od kiedy dziesięć miesięcy temu *zaangażowali się militarnie* po stronie dyktatora, nie doznali tak dotkliwej straty jak pod Tell Sultan” (RP, 2.8.2016). Znow możemy jednak zaobserwować istotną rolę cudzysłowu w tekście: „Część ekspertów uważa, że Rosja nie dąży jednak do rozstrzygnięcia konfliktu – chce utrzymać obecny *poziom wrogości*, gdyż dzięki temu może wpływać na postawę zachodnich państw wystraszonych masową migracją z Syrii.” (RP, 29.9.2015). Nawet sam Baszar al-Asad zasłużył na eufemistyczne określenie swojej roli w konflikcie: „Po Palmirze prezydent umacnia swą pozycję *aktywnego uczestnika procesu pokojowego* w Syrii.” (RP, 19.3.2016).

Podobnym zabiegiem jest też przypisanie odpowiedzialności przedmiotom nieożywionym, głównie maszynom, broni, itp. i tym samym wyłączenie czynnika ludzkiego w dokonywaniu zniszczenia. Tu strategią eufemizującą jest pominięcie elementu, który dla odbiorcy mógłby być rażący, co wskazuje na zastosowanie eufemizmu maskującego:

Pojemniki z toksycznym gazem spadły we wtorek w północnej Syrii w okolicy miejscowości, nad którą dzień wcześniej rebelianci zestrzelili rosyjski śmigłowiec. Tak twierdzi miejscowa obrona cywilna, której zdaniem 33 osoby zostały poszkodowane (nie wiadomo w jakim stopniu). (RP, 3.8.2016)

Zastosowanie tej strategii może być doprowadzone do absurdu, jak pokazuje przykład z „Rzeczpospolitej”:

- *Samolot* armii rządowej *spadł* w poniedziałek na kontrolowane przez rebeliantów miasto Ariha w północnej Syrii, powodując śmierć co najmniej 27 ludzi. Rannych są dziesiątki – informowało związane z opozycją obserwatorium praw człowieka. Według świadków *samolot leciał* na niewielkiej wysokości i *zrzucił bombę* na miejscowy bazar. Potem z niewiadomych przyczyn *runął* na ziemię, choć nie był ostrzeżony. (RP, 4.8.2015)

Dla każdego odbiorcy oczywistym jest, iż samoloty (wbrew swej nazwie) nie latają same, a tym bardziej nie mają w zwyczaju bombardować przechodniów; pominięcie roli pilota (bądź pilotów) w powyższych przykładach możliwe

jest dzięki manipulacji tranzytywnością czasownika i zastosowanie czasownika ergatywnego. Jak się okazuje, same maszyny mogą być też celem ataków; w takich przypadkach pomijana jest informacja, iż skutkiem działań militarnych jest śmierć co najmniej jednego człowieka: „[...] Erdogan użył tych słów wobec HDP już drugi raz w ciągu tygodnia: wcześniej, gdy przywódca partii Selaheddin Demirtas podczas wizyty w Moskwie skrytykował Turcję za *zestrzelenie rosyjskiego samolotu* (GW, 20.12.2015), „Rosja zareagowała na pierwsze *zestrzelenie swojej maszyny* przez NATO od czasu wojny koreańskiej z godną uznania powściągliwością” (GW, 2.12.2015).

Na szczególną uwagę zasługują stosunkowo liczne eufemizmy opierające się na zastosowaniu ironii. Warto w tym miejscu rozszerzyć definicję tego zjawiska poza sugerowaną przez Dąbrowską (1994) antyfrazę, na wyrażenie przedstawione z pozorną aprobatą w celu wykazania jego niezgodności i nieadekwatności wobec kontekstu bądź prawdziwej opinii mówiącego (por. Szczęśna 2002: 126–128). Autorzy nie krytykują omawianego zjawiska wprost, za to kontekst wypowiedzi jak i zastosowanie cudzysłowu sugeruje, iż znaczenie powinno być odczytane jako odmienne od użytego:

Do ataku przyznała się grupa Laszkar-i-Dżangwi (...). Specjalizuje się ona w atakach na mniejszość szyicką. Jej najbardziej pamiętnym *osiągnięciem* były skoordynowane ataki bombowe w Kwecie w styczniu 2013 r., podczas których zginęło 200 Hazarów wyznających szyicką odmianę islamu. (GW, 26.10.2016)

„Po co nam ta wspaniała armia, którą się ciągle chwalicie, skoro nie możemy jej użyć” – mówiła w 1995 r. sekretarz stanu w administracji Billa Clintona Madeleine Albright. Jej słowa oddają mentalny nastrój postzimnowojennego amerykańskiego interwencjonizmu, zwanego *humanitarnym*. (GW, 9.7.2016)

Wynik tamtego starcia mocarstw był dość oplakany dla obydwu – wprawdzie *dzielni mudżahedini* przepędzili Rosjan, ale potem część z nich zamieniła się w „przebrzydłych talibów”, którzy zaprosili do Afganistanu Osamę ben Ladena i jego drużynę. (2.12.2015)

Utrata Palmiry, śmierć *ministra* finansów ISIS i straty w Iraku rodzą nadzieje na koniec dżihadystów. (RP, 29.3.2016)

W niektórych przypadkach autorzy tekstów nie używają cudzysłowu; w tych przypadkach konieczne jest odczytanie ironii z kontekstu:

Odpaloną tydzień temu rakieta Turkom udało się zestrzelić nie tylko rosyjskiego Su-24, ale też szanse na powstanie wspólnej z Rosją zachodniej koalicji przeciw Państwu Islamskiemu i nadzieje na rychły upadek reżimu Asada – *niezły wynik* w globalnej kręgielni. (GW, 2.12.2015)

Ukraińska *opera mydlana* dobiegła końca. Zeszli ze sceny bohaterscy separatyści, ich źli, faszystowski wrogowie i cyniczny, wścibski Zachód. Źródłem nowych emocji jest egzotyczne, *epickie widowisko* w Syrii z reżimem Asada w roli *heroicznego obrońcy cywilizacji*, Rosjanami grającymi jego *dzielnych sprzymierzeńców* i Zachodem, który wspiera barbarzyński dżihad. Szanse na realny sukces są nikłe. Zachód popełnił w Syrii tyle poważnych błędów, że Putin może uchodzić teraz za *odpowiedzialnego męża stanu*, do którego zwracamy się w desperacji o pomoc. (GW, 3.10.2015)

Ironia pojawia się także w tytułach artykułów, np. „Rosja *ląduje* w Iranie. Syria krwawi” (GW, 19.8.2016). W tym kontekście powyższe eufemizmy można zaklasyfikować jako maskujące, jako że intencją autorów nie jest ukrycie ich punktów widzenia przed odbiorcami, a wręcz przeciwnie – ironia pełni tu istotną funkcję stylistyczną, odkrywając osobiste odczucia podmiotu.

Można zaobserwować też użycie eufemizmu opartego na zastosowaniu litoty. Wyraz ‘niewolny’ w języku polskim w znaczeniu ‘zniewolony’ wydaje się archaiczny, tym bardziej zastanawiające wydaje się użycie go w tym kontekście:

Organizacja Freedom House w raporcie „Freedom in the World” dzieli kraje na wolne, częściowo wolne i *niewolne*. Ponad połowa państw muzułmańskich jest uznana za *niewolną*, jedynie 5 proc. za kraje w pełni wolne. (GW, 8.4.2015)

Uniknięcie mówienia o wojnie wprost umożliwiającą też eufemizmy oparte na zastosowaniu aluzji, które możemy sklasyfikować jako podtyp maskujący, gdyż z założenia odniesienie się do tematu wymaga jego znajomości przez odbiorcę:

Politycy nie mają wątpliwości: UE musi zaangażować się na poważnie w politykę zagraniczną, która *wysuszy nieco źródło uchodźców* w Syrii” (RP, 15.10.2015).

Z tego rodzaju eufemizmów korzystają również politycy:

Jak twierdził w środę Siergiej Iwanow, celem operacji rosyjskiego lotnictwa jest wsparcie sił rządowych w walce z terrorystami (...), wyjaśniając, że walczący w szereгах Państwa Islamskiego obywatele Rosji wracają do kraju i *nie trzeba być jasnowidzem, aby wiedzieć, czym będą się zajmować*. (RP, 1.10.2015)

Omówione już zostały najczęściej używane strategie eufemizujące, należy więc wspomnieć o zastosowaniu ortofemizmów i dysfemizmów. Co ciekawe, dosadne (mocno nacechowane emocjonalnie) określenia, takie jak 'horror', 'cierpienie', 'okrucieństwo', 'przerazające praktyki', 'rządy terroru', 'okaleczenia', 'katowanie dzieci', itp w największym natężeniu pojawiają się w artykułach zachęcających do pomocy poszkodowanym cywilom poprzez Polską Akcję Humanitarną, np. artykuły „Miłosierdzie świata” (RP, 30.01.2015), „Cztery lata syryjskiego horroru” (RP, 17.03.2015), lub „Nie zarzucajcie już bomb na Syrię!” (GW, 8.9.2016).

Na koniec warto powrócić do zadanego wcześniej pytania o podmiot w dyskursie. Kto i co tak naprawdę mówi? Jakie są jego intencje i punkt widzenia? Rozpatrując te zagadnienia należy przyrzeć się sposobom, w jaki media cytują polityków. W szczególności dyplomaci przodują w umiejętnym stosowaniu eufemizmów zasłaniających, w tym wypadku poprzez zastosowanie formy bezosobowej:

62 żołnierzy syryjskich wojsk rządowych zginęło, a ok. 100 zostało rannych w sobotnim ataku lotnictwa koalicji pod wodzą USA w rejonie miasta Dajr az-Zaur. Zniszczono też trzy czołgi i trzy transportery. Te dane podał Damaszek, a Waszyngton nie zaprzeczył. – Jeśli ustalimy, że rzeczywiście uderzyliśmy w syryjski personel wojskowy, to nie było to naszym zamiarem i oczywiście ubolewamy, że *doszło do ofiar śmiertelnych* – powiedziała ambasador USA przy ONZ Samantha Power po posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ w niedzielę. (GW, 6.10.2016)

W artykule eufemizm zestawiony jest (przez autora) z twardymi danymi cytującymi liczbę ofiar, co z kolei uwydatnia intencję (dyplomaty) odwrócenia uwagi odbiorców od ewentualnej odpowiedzialności za śmierć ofiar. Cytując polityków, możliwe jest też zaznaczenie eufemizmu użytego przez źródło poprzez użycie cudzysłowu:

Szef MSZ Siergiej Ławrow wyjaśniał, że jest to ciąg dalszy *operacji antyterrorystycznej* prowadzonej w Syrii na prośbę rządu tego kraju, za zgodą Iranu. (GW, 19.08.2016)

Rosjanom przypomina ona [wojna w Syrii] wojnę w Afganistanie, dokąd władze ZSRR skierowały z *misją pokojową* też jedynie *ograniczony kontyngent wojskowy* (GW, 3.10.2015).

Z drugiej strony media mają też możliwość reprodukcji dyskursu politycznego w postaci całej wypowiedzi, nie peryfrazując wydanego oświadczenia i bez użycia cudzysłowu; mimo wszystko dla odbiorcy jasnym jest, kto jest podmiotem mówiącym:

Jeszcze w listopadzie 2015 roku Putin mówił, że jego celem w Syrii jest też *oczyszczenie* Syrii z bojówkarzy i *terrorystów* (RP, 16.3.2016)

Seria *konfrontacyjnych kroków* podjętych przez Waszyngton zaburzyła naszą współpracę – zdążył już przywitać Kerry'ego rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow. (RP, 24.3.2016)

Gorszym rozwiązaniem wydaje się cytowanie źródła, które chce pozostać anonimowe. W takich przypadkach odbiorca może poddać w wątpliwość sugerowany przez autora pomiot dyskursu:

Tę zmianę tonacji potwierdza wysoki rangą dyplomata uczestniczący w debatach nad polityką migracyjną i przygotowaniach do szczytu UE. – Jest teraz nastawienie, żeby odejść od *ewangelizacji demokratycznej*. Musimy sobie jasno powiedzieć, że w przypadku niektórych krajów priorytetem jest bezpieczeństwo – relacjonuje dyplomata. (RP, 15.10.2015)

Należy pamiętać, iż w dyskursie medialnym reprodukowane są również teksty innych mediów. Również w takim przypadku, pożądane z punktu widzenia odbiorcy jest podanie źródła:

Jednocześnie Putin nie chce przekształcenia *blyskotliwego posunięcia taktycznego* w strategiczną wpadkę jak w Afganistanie (jak określił niebezpieczeństwa zbyt dużego rosyjskiego zaangażowania wojskowego w Syrii „Financial Times”). (RP, 29.9.2015)

Niestety, podane źródło nie zawsze jest wiarygodne, na przykład w przypadku uogólnienia:

Ankara błyskawicznie podjęła decyzję i armia uderzyła zarówno na Państwo Islamskie, jak i obozy Kurdów. Dziennikarze zachodni nazwali to *sprzedażą więzianą*. Ich zdaniem bowiem w zamian za pomoc w walce z islamskimi radykałami główny sojusznik Ankary – USA – zgodził się, by Turcy zaatakowali również kurdyjskie bazy. (RP, 27.7.2015)

Dyskurs medialny w kontekście wojny w Syrii najlepiej podsumowuje artykuł „Jądro ciemności” będący krytyką postawy Zachodu w obliczu konfliktów zagranicznych:

Po pierwsze, zbyt słabo przykładaliśmy się do zrozumienia sytuacji, w które wchodziliśmy, i nie wykazywaliśmy wyobraźni, jeśli chodzi o możliwe następstwa naszych interwencji. (...) Tymczasem my najczęściej podejmowaliśmy decyzje na podstawie wytworzonego wcześniej czarno-białego obrazu sytuacji. Nie rozumieliśmy też relacji pomiędzy lokalnymi aktorami, często dając się im manipulować. Po drugie, (...) nasi zabici byli policzeni co do jednego, ci z drugiej strony obchodzili nas mało lub wcale. Po trzecie, w tych operacjach było nierzadko coś, co filozof i etyk Michael Walzer nazywa 'arogancją i gorliwością demokratycznego idealizmu'. (...) Po czwarte, nadmierne ambicje w sprawie „nation-building”. Ten zbożny zamiar był z reguły skazany na niepowodzenie, nie brał bowiem pod uwagę lokalnej kultury, tradycji, struktury społecznej. (...) Po piąte, ważny był czas trwania operacji. W miarę upływu lat misje się degenerowały, traciły pierwotny sens i «zarażały się» specyficznym klimatem wytwarzanym na styku operacji z warunkami lokalnymi. (GW, 3.1.2015)

Zastosowanie eufemizmów w przekazach medialnych dalece wykracza poza ich pierwotną funkcję, to jest zastępowanie przez mówiącego określeń mogących wywołać negatywne odczucia przez wzgląd na wrażliwość odbiorcy. Jak pokazują powyższe przykłady, zastosowanie eufemizmu w dyskursie medialnym jest istotnym narzędziem w procesie kształtowania zbiorowej wiedzy o świecie, pozwalającym przekazać odbiorcy określony obraz rzeczywistości nie tylko poprzez selekcję informacji, ale również odwrócenie jego uwagi od niewygodnych aspektów owej rzeczywistości. Strategie eufemizujące są szczególnie ważne w kontekście działań wojennych, w którym konieczne jest zmierzenie się z tabu śmierci. Strategie te nie tylko podkreślają kontrast pomiędzy nagannymi działaniami „wroga” a chlubnymi czynami sprzymierzeńców, ale również umożliwiają politykom ukrycie swojej odpowiedzialności, bądź zbagatelizowanie niepożądanych sytuacji. Ponadto użycie eufemizmów ułatwia proces rozłączenia moralnego zarówno ze strony osób podejmujących decyzje polityczne, jak i odbiorców przekazów medialnych, pozwalając zapomnieć o prawie 207 000 cywilów zabitych w ciągu sześciu lat trwania konfliktu w Syrii (Syrian Network for Human Rights 2017). Tym istotniejsza w tym kontekście jest świadomość motywacji nadawcy i funkcji jaką ma pełnić użyte sformułowanie; tylko to pozwoli odpowiedzieć na pytanie, jak wiele przedstawiony obraz językowy ma wspólnego z rzeczywistością.

Literatura

- Abrantes, Ana Margarida (2005): *Euphemism and cooperation in discourse*. W: Grillo, Eric (red.): *Power Without Domination: Dialogism and the empowering property of communication*. Amsterdam/Philadelphia, s. 85–103.

- Allan, Keith (2009): The Connotations of English Colour Terms: Colour-based X-phemisms. W: *Journal of Pragmatics* 41 (3), s. 626–637.
- Allan, Keith/ Burridge, Kate (1991): *Euphemism and Dysphemism. Language Used as Shield and Weapon*. Oxford/New York.
- Allan, Keith/ Burridge, Kate (2006): *Forbidden Words: Taboo and the Censoring of Language*. Cambridge.
- Bandura, Albert (1999): Moral disengagement in the perpetration of inhumanities. W: *Personality and Social Psychology Review* 3, s. 193–209.
- Bandura, Albert/ Underwood, Bill/ Fromson, Michael E. (1975): Disinhibition of aggression through diffusion of responsibility and dehumanization of victims. W: *Journal of Research in Personality* 9, s. 253–269.
- Burkhardt, Armin (2010): Euphemism and Truth. W: Burkhardt, Armin/ Nerlich, Brigitte (red.): *Tropical Truth(s): The Epistemology of Metaphor and other Tropes*. Berlin, s. 355–372.
- Czachur, Waldemar (2011): Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji. W: *tekst i dyskurs-text und diskurs* 4, s. 79–97.
- Dąbrowska, Anna (1994): *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*. Wrocław.
- Foucault, Michel (2000): *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*. Warszawa/Wrocław.
- Grice, Herbert Paul (1975): Logika i konwersacja. W: *Przegląd Humanistyczny* 6, s. 85–99.
- Kopaliński, Władysław (1980): *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, wyd. 11. Warszawa.
- Lakoff, Robin (1977): What you can do with words: Politeness, pragmatics and performatives. W: Rogers, Andy/ Wall, Bob/ Murphy, John P. (eds.): *Proceedings of the Texas Conference on Performatives, Presuppositions and Implicatures*. Wadhington DC, s. 79–105.
- Leech, Geoffrey (1983): *Principles of Pragmatics*. London.
- Leinfellner, Elisabeth (1971): *Der Euphemismus in der politischen Sprache*. Berlin.
- Luchtenberg, Sigrid (1985): *Euphemismen im heutigen Deutsch. Mit einem Beitrag zu Deutsch als Fremdsprache*. Frankfurt am Main.
- Lutz, William (1987): Doublepeak at large. W: *English Today* 3 (4), s. 21–24. doi: 10.1017/S0266078400003072.
- Lutz, William (1999): *Doublepeak Defined: Cut through the Bull**** and Get the Point!* New York.
- Reich, Hans H. (1973): Die Verwendbarkeit des Begriffs Euphemismus bei der Untersuchung politischen Sprachgebrauchs. W: Hellmann, Manfred W. (red.): *Zum öffentlichen Sprachgebrauch in der BRD und in der DDR*. Düsseldorf, s. 216–232
- Syrian Network for Human Rights (2017): The 6th Anniversary of the Breakout of the Popular Uprising towards Freedom, and the Killing of the First Civilians: http://sn4hr.org/wp-content/pdf/english/207_thousand_civilians_were_killed_by_hands_of_the_Syrian_alliance_Iranian-Russian_en.pdf (27.3.2017).
- Szczęsna, Ewa (2002): *Słownik pojęć i tekstów kultury*. Warszawa.
- Van Dijk, Teun A. (1998): Opinions and ideologies in the press. W: Bell, Allan/ Garrett, Peter (red.): *Approaches to media discourse*. Oxford, s. 21–63.
- Volpato, Chiara/ Andrighetto, Luca (2015): Dehumanization. W: Wright, James D. (red.): *International Encyclopedia of the Social and Behavioral Sciences*, 2nd edition. Vol 6. Oxford, s. 31–37.
- Weinrich, Harald (2000): *Linguistik der Lüge*. München.

mgr Małgorzata Waśniewska
Uniwersytet Warszawski
Instytut Anglistyki
ul. Hoża 69, 00-001 Warszawa
e-mail: mpwasniewska@gmail.com